Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9222. *Lwów, wtorek 20 maja 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Groźne rozmiary powodzi
w województwie stanisławowskiem.

Szczegóły zamachu bombowego w Borysławiu. - Bojkot wyborów na Wołyniu. - Wyniki sportowe z całej Polski.

PRZYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO LONDYNU.

Londyn, 18. maja. (PAT) Dziś popołudniu przybył do Londynu minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką, celem spędzenia 10-dniowego urlopu wypoczynkowego w Anglji. Charakter podróży ministra Zaleskiego jest ściśle prywatny.

—o—

MIN. WYSOCKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 18. maja. (PAT). **Marszałek Piłsudski** przyjął w sobotę na dłuższem posłuchaniu **podsekretarza stanu Alfreda Wysockiego,** pełniącego obowiązki kierownika Ministerstwa S. Z. podczas nieobecności ministra Zaleskiego.

—o—

START ZEPPELINA DO AMERYKI.

Berlin, 18. maja. (PAT) Dziś o godz. 17.18 **sterowiec „Zeppelin", prowadzony przez dr. Eckenera, wystartował z Friedrichshafen w podróż do południowej Ameryki.** Oprócz załogi, złożonej z 42 osób na pokładzie sterowca znajduje się 22 pasażerów.

—o—

TRAGICZNY ZGON WYNALAZCY KOMUNIKACJI RAKIETOWEJ.

Berlin, 18. maja. (PAT) Znany wynalazca w zakresie **komunikacji rakietowej Maks Valier poniósł wczoraj wieczorem śmierć podczas dokonywania nowego doświadczenia z aparatem rakietowym.** Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia odłamkiem **eksplodującej nagle lufy rakietowej.**

—o—

Idea Niemiec -- opanowanie powietrza.

BUŃCZUCZNA MOWA NIEMIECKIEGO FABRYKANTA SAMOLOTÓW.

Berlin, 18 maja. (PAT). Właściciel zakładów budowy samolotów w Dessau, **prof. Junkers, przemawiając na zebraniu parlamentarzystów niemieckich,** podkreślił, że **Niemcy powołane są do zajęcia w lotnictwie światowem stanowiska, odpowiadającego stanowisku Anglji na morzu.** Narodowi niemieckiemu — oświadczył Junkers — brak idei, łączącej poszczególne warstwy. **Dawniej dla Niemców łącznikiem tym była idea wojny.** Obecnie, po rozbrojeniu, idea ta powinna być zastąpiona przez **myśl o opanowaniu powietrza.** Dla narodu niemieckiego lotnictwo musi stać się środkiem do zdobycia świata.

„Mowy są rzeczą piękną ale karabiny są rzeczą jeszcze piękniejszą."

WIELKA MOWA MUSSOLINIEGO W FLORENCJI.

Florencja, 18. maja. (PAT) Bawiący tu **Mussolini wygłosił wielką mowę,** skierowaną do faszystów i mieszkańców Florencji. Pierwszą część swej mowy poświęcił Mussolini **omówieniu dzieła dokonanego przez faszyzm w ciągu lat pozostawania jego u steru władzy,** następnie zaś oświadczył: **Wewnątrz kraju nie mamy już wrogów, którzyby ważyli się pokazywać z otwartą przyłbicą.** Co się tyczy tych Włochów, którzy będąc naszymi wrogami, przebywają poza granicami kraju, to wśród nich należy odróżnić dwie kategorje: 1) **przywódców, których pogardzamy i których lekceważymy,** i 2) **szerokie masy, co do których można być pewnym, że pogodzą się one wkrótce z żelazną rzeczywistością naszego ustroju liktorskiego.** Są jeszcze i inni wrogowie. Przedewszystkiem fenomenalna ignorancja tych wszystkich, którzy zagranicą chcą osądzać faszyzm i którzy wciąż jeszcze myślą, że jesteśmy małym narodem, a dotychczas nie dostrzegli, że zbliżamy się już do liczby 43 miljonów dusz.

Poruszając sprawy morskie, Mussolini powiedział: Nie może być dla dumy narodowej włoskiej nic więcej obrażającego, jak dopuszczać myśl, że **nasz ostatni program morski nie będzie zrealizowany.** Otóż w tem miejscu ponownie stwierdzam, że **ten program będzie zrealizowany co do tony i że 29 jednostek morskich z naszego nowego programu będzie spuszczonych na wodę.**

Mussolini zakończył mowę apelem: **Nam nie wolno spocząć.** Jest to nam surowo wzbronione, nietylko z powodu leżących przed nami zadań wewnętrzno-państwowych, ale również z powodu coraz to nowych i zawsze **niespodziewanych wybuchów płomieni, gromadzących się naogół ze wszystkich stron na horyzoncie światowym.** Będziecie tu oglądali rewję naszych wojsk, rewję bardzo imponującą. Ja tej rewji chciałem i ja ją zarządziłem, albowiem jakkolwiek mowy są rzeczą piękną, nawet bardzo piękna, to **jednak karabiny, mitraljezy, okręty, samoloty i armaty są rzeczą jeszcze piękniejszą. Albowiem prawienie, o ile mu nie towarzyszy siła, jest tylko czczem słowem,** a już Macchiawelli powiedział, że prorocy bez broni zginęli. — Także lekcje historji i doświadczenia są w szczególny sposób wymowne i sugestywne.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE DŁUGÓW ODROCZONA DO CZERWCA.

Wiedeń, 18. maja. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: Konferencja w sprawie **długów przedwojennych została odroczona do 10-go czerwca,** ponieważ zarówno Rumunja jak i Węgry nie zgadzają się na umowę w sprawie renty złotej, która to umowa, ich zdaniem, czyni zbyt daleko idące koncesje dla wierzycieli. Także i **w kwestji rent papierowych istnieją jeszcze** znaczne różnice zdań.

—o—

Memorandum w sprawie Unji europejskiej

Podstawą organizacyjną będzie „Konferencja europejska“ z komitetem politycznym, jako organem wykonawczym.

Warszawa, 18 maja. (PAT). W związku z **memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju Unji federalnej europejskiej,** francuskie ministerstwo spraw zagran. podaje do wiadomości prasy światowej następującą analizę tego memorandum:

GENEZA I ISTOTA ZAGADNIENIA.

Na zebraniu europejskiem, odbytem dnia 9 września 129 w Genewie, na **propozycję przedstawiciela Francji** miarodajni przedstawiciele 27 państw europejskich członków Ligi Narodów, **uznali jednomyślnie konieczność podjęcia wysiłków w kierunku wprowadzenia pomiędzy narodami Europy pewnego rodzaju łączności federalnej.** Przedstawicielowi Francji powierzono **mandat sprecyzowania wobec rządów,** do których zwrócono się o zdanie, **zasadniczych punktów.**

OGÓLNE UWAGI.

Konsultacja, podjęta przez rząd francuski, opiera się na trzech zasadniczych zastrzeżeniach:

1. **Współpraca europejska winna odbywać się w łączności z Ligą Narodów.**

2. Unja europejska nie mogłaby — poza ramami Ligi Narodów — **przeciwstawiać się żadnemu zespołowi etnicznemu ani na gruncie europejskim, ani też na innych kontynentach;** przewidując koncepcję całkowicie odmienną od koncepcji dawnych unji celnych, Unja europejska powinna realizować się w **atmosferze pełnego przyjaznego zaufania.**

3. Wprowadzenie **łączności federalnej pomiędzy rządami europejskimi** nie mogłoby w żadnym wypadku i w żadnym stopniu **naruszyć któregokolwiek z praw suwerennych państw, będących członkami Unji.**

PRZEDMIOT KONSULTACJI.

Konsultacja dotyczy czterech punktów zasadniczych:

I. **Niezbędności zawarcia paktu ogólnego,** w celu stwierdzenia **zasady unji moralnej europejskiej.**

II. **Niezbędności mechanizmu,** mogącego zapewnić Unji europejskiej istnienie organów, nieodzownych dla spełniania jej zadania.

A) Niezbędność utworzenia **organu reprezentacyjnego i odpowiedzialnego** pod postacią regularnej instytucji **„Konferencji europejskiej“,** złożonej z przedstawicieli wszystkich rządów europejskich, członków Ligi Narodów, a która byłaby naczelnym zasadniczym **organem Unji europejskiej,** pozostającym w związku z Ligą Narodów.

B) Niezbędność utworzenia organu **wykonawczego pod postacią stałego komitetu politycznego,** złożonego jedynie z pewnej liczby członków konferencji europejskiej, któryby w praktyce był dla Unji europejskiej **organem studjów,** a jednocześnie narzędziem działania.

C) Niezbędność **utworzenia sekretarjatu,** na początek chociażby o najbardziej ograniczonym zespole.

III. Niezbędności ustalenia z góry **zasadniczych dyrektyw,** które mają być podstawą dla ogólnych **koncepcyj komitetu europejskiego,** oraz ustanowić wytyczne w pracach przygotowawczych tego komitetu, w celu opracowania **programu organizacji europejskiej.**

A) Ogólne **podporządkowanie problematu gospodarczego problematowi politycznemu.**

B) **Koncepcja europejskiej współpracy politycznej.**

C) **Koncepcja organizacji gospodarczej Europy.**

IV. Potrzeby zarezerwowania dla przyszłej konferencji europejskiej, bądź też dla przyszłego komitetu europejskiego, **sprawy rozważenia wszystkich kwestji, związanych z wprowadzeniem w życie zamierzonej Unji.**

A) Określenie zakresu **współdziałania europejskiego, a mianowicie w następujących dziedzinach:**

Ogólnego gospodarstwa, środków ekonomicznych, komunikacji i tranzytu, finansów, pracy, higieny, współpracy intelektualnej, stosunków międzyparlamentarnych, administracji etc.

B) **Określenie metod współdziałania europejskiego.**

C) **Określenie wszelkich sposobów współdziałania pomiędzy unją europejską a krajami pozostającemi poza ramami tej Unji.**

KONKLUZJA.

Rząd francuski, ze względów czysto praktycznych pragnął poprzestać możliwie najelementarniej na koncepcji swej konsultacji.

Będzie rzeczą czasu i życia, przez **stałą ewolucję i przez pewien rodzaj nieustannego tworzenia zapewnić pełny rozwój naturalnych zasobów,** jakie mogłyby tkwić w Unji europejskiej.

Rząd francuski, zwracając się do rządów, których zdania zasięgał, z prośbą o przesłanie mu swych **odpowiedzi przed dniem 15 lipca,** wyraża nadzieję, że odpowiedzi te będą przeniknięte głęboką troską uczynienia zadość oczekiwaniom narodów **i aspiracjom sumienia europejskiego.**

Groźne rozmiary powodzi

w województwie stanisławowskiem.

Lwów, 19. maja.

(—). **Jak się dowiadujemy, komunikaja kolejowa między granicą rumuńską a Stanisławowem na odcinku Zabłotów - Widynów - Śniatyn została przerwana z powodu zerwania mostów przez wezbrane wody. Wskutek tego wczoraj wieczorem nie przybył do Lwowa pociąg międzynarodowy z Bukaresztu, idący via Lwów do Berlina, a jedynie przybył pociąg pospieszny ze Stanisławowa.**

*

STANISŁAWÓW, 18. maja. (PAT). Wskutek nieustających opadów atmosferycznych, **klęska powodzi na terenie województwa stanisławowskiego przybrała groźne rozmiary.** — Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w południowo-wschodnich powiatach tutejszego województwa, a mianowicie w powiatach **Śniatyn, Nadwórna, Kołomyja i Kosów. Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając pola i łąki.** Mosty w wielu miejscowościach zostały uszkodzone, a **komunikacja kołowa przerwana.** Ogółem ewakuowano ludność **z ponad 300 domów, ponadto setki domów i zagród jest zagrożonych. — Do niektórych miejscowości dostęp jest niemożliwy.**

Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, **organizując akcję ratunkową.** W powiecie kołomyjskim wezwał **starosta pomocy wojska.**

Sytuacja w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: **W POWIECIE DOLINA** rzeka **Sukiel zalała 150 morgów pola i uszkodziła drogę powiatową.**

W POWIECIE KAŁUSKIM utonął w Łomnicy robotnik tartaczny Iwan Fitak. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

W POWIECIE KOŁOMYJA stan wody na Prucie podniósł się o 3'85 m. ponad normalny. W Kołomyi ewakuowano 3 domy, w Ospzenicach 15. W gminie **Sobów 2 domy i rafinerja nafty zalane.** W Kniaźdworze **19 domów ewakuowano, a 91 jest zagrożonych.**

POWIAT KOSÓW: Stan wody na Czeremoszu wyższy o 2'85 m. ponad normalny, na Rybnicy o 1'90 m. **Droga do Żabiego w Krzyworówni zalana.** Mosty prowizoryczne zniszczone. Z powodu przerwania komunikacji brak z niektórych miejscowości informacji. Na rzece Rybnicy wszystkie kładki między Kosowem a Moskalówką zerwane. W Czeremoszu utonęły dwa konie z powozem. W Rożnowie woda uniosła most na Rybnicy, wskutek czego komunikacja między Kosowem i Śniatynem przerwana. Również przerwana komunikacja Kosów-Żabie. Czarny Czeremosz uszkodził w wielu miejscach mosty i drogi W Pistyniu zalany został budynek posterunku Policji Państwowej oraz 16 domów.

W POWIECIE NADWÓRNA stan wody na Prucie 2 m. ponad normalny, na Bystrzycy 2.80 m. Most na Zebrowaczu zerwany, jak również 2 mosty na drodze Worochta Żabie. Inne objekty drogowe uszkodzone. Bystrzyca zerwała most w Zielonej, zagrażając innym objektom

POWIAT ŚNIATYN. Stan wody na Prucie 2.20 m. ponad normalny, na Czeremoszu 1.90 m., na Witwicy 1.70 m. W Zabłotowie ewakuowano 12 domów, w Trójcy 7, w Widynowie 3, w Popielnikach 2, w Dżurowie 8, w Śniatynie 3, a w Orelcu 6 domów. W Tupotach 30 domów zostało zalanych, w Załuczu zaś 150. W innych zagrożonych miejscach zarządzono ewakuację. Most na Rybnicy uszkodzony.

—o—

Bojkot wyborów na Wołyniu

przez BBWR., Stronnictwo Narodowe, rzemieślników żyd. itd.

Łuck, 18. maja. (PAT). Zainteresowanie **powtórnymi wyborami do Sejmu w okręgu Łuck-Kostopol-Równe jest minimalne.** Udział w głosowaniu wzięło **około 30% uprawnionych.** Stoi to w związku **z akcją klubu poselskiego BBWR.,** który wydał odezwę nawołującą **społeczeństwo do wstrzymania się od głosowania.**

Podobną w treści odezwę wydał Związek inwalidów. Stronnictwo narodowe również nie bierze udziału w wyborach. Centralny Związek rzemieślników Żydów uchwalił na posiedzeniu zarządu wstrzymać się od głosowania. Największą agitację prowadził blok mniejszości narodowych, ukraińska socjalno-radykalna partja i Selrob-Jedność. W powiecie łuckim udział w głosowaniu Niemców wynosił około 100 proc. Czesi zamieszkali w powiecie łuckim wstrzymali się od głosowania.

—o—

Ze sportu.

Poraz pierwszy od 23-ch lat!

Bezbramkowy wynik lwowskich „derby“.

Lwów, 19 maja.

Jubileuszowe spotkanie **odwiecznych rywali lwowskich** bynajmniej nie przybrało **jubileuszowego charakteru**. Przedewszystkiem niebiosa uważały za stosowne właśnie wczoraj **dać upust swej hojności,** otwierając na oścież wszystkie **śluzy i tamy.** By zaś nie narazić dzieci ziemskich na przesyt, rozdzielono przezornie obfitą porcję deszczową **na drobniejsze, ale zato częste dawki,** tak, że człowiek nie osuszywszy się jeszcze całkowicie **po pierwszym tuszu,** nastawiał już głowę pod **drugi prysznic.** Że w tych warunkach **barometr nastrojowy** nieznacznie tylko odchylał się od **przedziałki zerowej,** nie powinno chyba nikogo dziwić. Jedynem lekarstwem na minorowe humory mogły stać się ewent. zawody, cóż z tego jednak, gdy właśnie głównym aktorom udzieliło się **w jeszcze większym stopniu** podniecenie, **opanowujące widownię,** rezultatem czego była nerwowa gra i... tak bardzo nielubiany **wynik bezbramkowy.**

W ogólną tę szarzyznę nieco ożywienia wniosły **chorągiewski „Gazety Porannej“.** Rozchwytane **w krótkim czasie,** ubarwiały monotonny wygląd, **beznadziejnie zamglonej widowni.** Niestety dar nasz **nie został należycie wykorzystany.** Wobec braku bramek, a zatem i należytego powodu **do radosnych wybuchów,** chorągiewki spoczywały w ręku, przeważnie bezczynnie zwinięte.

O zainteresowaniu wczorajszemi zawodami świadczy wymownie fakt, że, mimo **fatalnej pogody** zebrało się na boisku Czarnych

około 4000 widzów.

Gra nie przyniosła zadowolenia, ponieważ, jak zaznaczyliśmy, publiczność pożąda przedewszystkiem **emocyj bramkowych.** A zabrakło ich tym razem **dla wielu przyczyn.** Jedną z głównych była **wielka nerwowość napastników,** dalej śliski teren i piłka, utrudniająca naturalnie oddanie **pewnego strzału.** Dodajmy do tego jeszcze zaciętą walkę w **sytuacjach podbramkowych** oraz dobrą pracę **obydwu bramkarzy,** a znajdziemy wytłumaczenie, dlaczego to zawody Pogoni z Czarnymi zakończyły się **wynikiem nienotowanym dotychczas w annałach.**

Wbrew oczekiwaniom i wszelkim obliczeniom **lepiej zaprezentowali się Czarni.** Mieli oni też **przewagę w obydwu częściach gry,** nie dopuszczając przeciwnika do uchwycenia inicjatywy. Wielkim walorem Czarnych była **wyrównana gra we wszystkich linjach,** dzięki czemu pewne słabsze punkty **nie wychodziły tak silnie na jaw.** Niespodziankę sprawił przedewszystkiem **napad,** który z Malerskim i Kochem na łączniku odzyskał **energję, siłę przebojową i strzał,** to też **Albański** był znacznie **więcej zatrudniony niż jego kolega z naprzeciwka.** Dobrze dostrajał się również **Drzymała,** nawarzył on sporo ciężkich chwil zwolennikom Pogoni. Słabiej spisywał się tym razem Reyman i chciałoby się powiedzieć — jak zwykle — Ostrowski.

Atak Czarnych

mógł się dobrze rozwijać przedewszystkiem **dzięki niezmordowanej pracy Witkowskiego,** który był wczoraj **poważną podporą swej drużyny.** Sekundował mu dobrze **Piłat,** natomiast **Ozajst** był już znacznie słabszy. Obrona wywiązała się ze swego zadania, Chmielowski chcąc zdaje się zatrzeć dobre wrażenie, zaczął pod koniec **brzydko kiksować,** co można jednak zapisać też na karb **śliskiej piłki. Krasicki** nie był przeciążany, pracę swą wykonywał **solidnie i pewnie.**

Inaczej miała się sprawa

w szeregach Pogoni,

które wykazywały poważny **mankament właśnie w najczulszem miejscu.** Wacek **Kuchar,** który tylokrotnie prowadził drużynę swą **do zwycięstwa,** tym razem **całkowicie zawiódł.** Niedyspozycja fizyczna, datująca się od czasu **zawodów z Wisłą,** jest wprawdzie do pewnego stopnia **usprawiedliwieniem,** jednak ostatecznie nie mogła **naprawić szkód,** jakie z faktu tego wynikły. Luki na środku **nie zdołał zapełnić ani dobry Hanke, ani też niezły Deutschman,** mający sporo kłopotu z własnemi sprawami. W pracy destrukcyjnej radzono sobie jeszcze **jako tako,** ale gdy chodziło o **konstrukcję,** to brak kośćca dawał się odczuwać **wprost fatalnie,** tembardziej, że i w napadzie **nie działo się najlepiej.**

Słabiej niż na wszystkich innych zawodach grał **Motylewski,** również **Zimmer** był zbyt ociężały. **Maurer** rozegrał się jako tako **po przerwie.** Szabakiewicz jedynie od czasu do czasu i to nie zawsze szczęśliwie dokumentował swą obecność. U Prasa dobre i złe momenty się równoważyły. Stosunkowo dobrze trzymała się ...obrona! Albański wykazał kilkakrotnie **pewność chwytów i żelazny spokój,** pozatem też i szczęście, gdyż piłki „nie do obrony“ szły tuż, tuż obok celu.

W sumie **Czarni byli drużyną lepszą** i ewent. wygrana **z różnicą jednej bramki** odpowiadałaby przebiegowi gry. Inna rzecz, że równie łatwo mogło się zdarzyć, by Pogoń **zeszła tradycyjnym zwycięzcą** z boiska zwycięzcą.

Sędziował **dobrze p. Arczyński,** taktem i spokojem utrzymując w ryzach zarówno graczy, jak i **widownię,** której zachowanie tym razem nie pozostawiało wiele do życzenia.

N. S.

W sprawie Rady miejskiej.

Lwów, 19 maja.

Sobotni wiec sjonistów w sprawie Rady m., odbyty w sali „Jad Charuzim“, miał przebieg bardzo burzliwy. Opozycji nie dopuszczono do głosu i uchwalono cały szereg rezolucji, nie zapominając o napaściach i inwektywach na niesjonistycznych członków Rady przyb. W końcu żądano wszystkich mandatów dla „jedynych, prawdziwych obrońców sprawy żydowskiej“, siedzących w obozie sjonistycznym. Dziś, w poniedziałek wieczór, odbędzie się w tej sprawie wielki wiec żyd. członków Rady przyb., na którym przemawiać będą pp. Jaeger, dr. Wasser, Glasermann, dyr. Suesser, prym. Ruff i inni.

Mistrzostwa ligi.

Warszawa, 18. maja. Wisła—Polonia 4 : 3 (1 : 1). Bramki dla Wisły zdobyli Makowski, Reyman, Adamek, Kisieliński po jednej, dla Polonji Malik dwie i Kaczanowski jedną. Najlepszy na boisku Bułanow. Sędzia p. Wardaszkiewicz. Widzów 3000.

Łódź, 18. maja. Ł. K. S.—Warszawianka 7 : 0 (4 : 0). Warszawianka w osłabionym składzie bez Domańskiego, Zwierza i Luksenburga. ŁKS. w normalnym składzie. Bramki dla ŁKS. zdobyli Tadeusiewicz, Durka i Wisławski po dwie i Król jedną. Sędzia p. Baranowski z Poznania. Widzów 2000.

Królewska Huta, 18. maja. Garbarnia—Ruch 2 : 2 (1: 1). Wynik odpowiadający przebiegowi gry. Bramki dla Garbarni uzyskał Pazurek, dla Ruchu Peterek i Sobota po jednej. Sędzia p. Mallow. Widzów 2000.

Kraków, 18. maja. Legja—Cracovia 3 : 2 (1 : 0). Doskonała gra Legji, w której najlepszą częścią drużyny była trójka środkowa napadu. Bramki dla Legji uzyskali Przeździecki, samobójcza i Nawrot na 5 min. przed końcem, dla Cracovii Kozok i Malczyk. Sędzia p. Gulicz Widzów 8000.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	6	10	15:6
2) Wisła	6	10	15:6
3) Ł. K. S.	5	7	16:5
4) Warta	6	7	13 11
5) Legja	3	5	8:3
6) Pogoń	4	5	9:4
7) Ł. T. S. G.	5	5	7:8
8) Polonja	7	5	14:17
9) Ruch	5	4	6:10
10) Czarni	4	2	2:5
11) Garbarnia	4	2	9:18
12) Warszawianka	7	2	7:26

MISTRZOSTWA KLASY A.

Czarni Ib. - Janina (Złoczów) 7:0 (1:0). Zaw. o mistrz. kl. A. Bramki dla Czarnych zdobyli: Grabowiecki trzy, Twardowski dwie, a Papierkowski i Makuch po jednej. Sędzia p. Przybylski.

Hasmonea - Świteź 2:1 (2:0). W pierwszej połowie przewaga Hasmonei, w drugiej gra równorzędna. Bramki dla Hasmonei uzyskał Tenenbaum, dla Świtezi Tekiczek. Sędzia p. Strzelecki. Widzów około 800.

Rzeszów, 18 maja. **Pogoń I. b. — Resovia 4:2** (3:0). Zawody o mistrz. kl. A. Przewaga Pogoni przez cały czas zawodów. Bramki dla Pogoni uzyskali Tarczyński dwie, Czesławski i Okrutny po jednej, dla Resovii Knutel. Sędzia p. Teleśnicki. Widzów około 1000.

Przemyśl, 18 maja. **Polonia — Ukraina 2:2** (2:0). Zawody o mistrz. kl. A. Równorzędna gra obu zespołów. Bramki dla Ukrainy uzyskali Kobziar i Wróbel, dla Polonji Siuda i Duda. Sędzia p. por. Usarz. Widzów około 2000.

Stryj, 18 maja. **Lechja — Pogoń 4:0.** Zaw. o mistrz. kl. A. Silna przewaga Lechji, dla której bramki zdobyli Rusiecki, (2), Knik i Kabel.

Panowie teoretycy do apelu!

KONKURS SPORTOWY „GAZETY PORANNEJ“.

Lwów, 19 maja.

W ciągu ub. tygodnia, oraz za pomocą ulotek, na wczorajszych zawodach, zapowiedzieliśmy „Konkurs Sportowy“.

Spodziewamy się, że nowa nasza impreza spotka się podobnie jak wszystkie poprzednie z wielkiem wzięciem, tembardziej, że chodzi tu o tak popularną dziedzinę sportową, jak piłka nożna.

Od kilku tygodni już toczą się rozgrywki ligowe, trzymając w napięciu całą Polskę. Żywy udział w przebiegu wielkiej tej konkurencji bierze też sportowy Lwów. Dowodem tego są choćby ustawiczne telefoniczne zapytywania o wyniki, jakiemi zasypywani jesteśmy każdej niedzieli. Zwolennicy piłkarstwa, których liczymy dziś już na dziesiątki tysięcy z napięciem śledzą zmiany, zachodzące każdej niedzieli w ligowej tabelce, snując na podstawie nowych wyników horoskopy i przewidywania na przyszłość. Chcąc strategom i teoretykom sportowym stworzyć realniejsze podstawy do wyjawiania swych zapatrywań, organizujemy konkurs.

Zasady konkursu, w którym uczestniczyć może każdy Czytelnik „Gazety Porannej“, są bardzo proste. Wystarczy wyciąć jeden kupon „Gazety Porannej“ i wpisać wyniki przewidywane na przyszłą niedzielę. Za trafne rozwiązanie przeznaczamy trzy nagrody w kwocie 20 zł., 10 zł. i 5 zł. O ile konkurs zdobędzie sobie popularność, z jaką się bezwzględnie liczymy, nie omieszkamy go jeszcze znacznie rozszerzyć.

Odkładając bliższe szczegóły do jutrzejszego numeru przypominamy, że program przyszłego tygodnia przewiduje: Wisła — ŁTSG w Krakowie, Legja — Garbarnia w Warszawie, Ł. K.S. — Warta w Łodzi, Pogoń — Cracovia we Lwowie oraz Ruch — Polonia w Katowicach.

Prosimy zatem dziś już zastanowić się nad powyższemi zawodami, tak, by z chwilą zamieszczenia kuponu każdy bez namysłu wpisać mógł swoje „typy“.

Tydzień L.O.P.P.

INAUGURACJA TYGODNIA I IMPREZY PROPAGANDOWE.

Lwów, 19 maja.

(jp). **Biada państwu nieprzygotowanemu do walki przeciwlotniczej i przeciwgazowej!**“ Pod tą dewizą rozpoczął się we Lwowie **Tydzień Ligi ochrony powietrznej państwa,** którego celem jest dowiedzenie czujności społeczeństwa na **niebezpieczeństwa wrogich ataków powietrznych na wypadek wojny i przygotowanie do samoobrony.** „Tydzień“ oznaczony na czas od **18 25 bm.** rozpoczął się właściwie w sobotę wieczorem.

Pierwszym aktem było otwarcie **„Loterji fantowej“ Tygodnia L. O. P. P.,** które się odbyło o godz. 5 popoł. przy placu św. Ducha, w obecności przedstawicieli władz i komitetu L. O. P. P. Loterja, wyposażona w bardzo cenne i liczne wygrane, winna zainteresować całe społeczeństwo, gdyż dając pomyślne **szanse wygranej,** równocześnie ma na celu **pomnożenie funduszów L. O. P. P.**

O godz. 6-tej zebrała się liczna publiczność na pl. Smolki, gdzie z okna lokalu Komitetu, wygłoszono za pomocą gigantofonu wykład o znaczeniu **przygotowania społeczeństwa do obrony w razie napadu powietrznego.** Po wykładzie o godz. 7. **orkiestry wojskowe i cywilne oraz wozy propagandowe** przesunęły się ulicami miasta, budząc wszędzie żywe zainteresowanie.

Równocześnie odbyło się w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda **otwarcie „Kina Tygodnia L. O. P. P.“** wraz z wyświetleniem filmów propagandowych i pouczających o stosowaniu środków ochronnych. Zakończył dzień sobotni odczyt przez radjo dyr. **Adama Tiegera** „O zadaniach i celach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W dniu wczorajszym odbyło się na intencję „Tygodnia“ o godz. 9-tej rano w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczyli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z wojew. **Gołuchowskim** i gen. **Czumą** na czele. Miasto reprezentował wicekom. **Frankowski,** Komitet L. O. P. P. prez. **Rybicki, prez. Prachtel - Morawiański,** rekt. **Niemczycki** i. in. Nadto jawili się liczni reprezentanci instytucyj i organizacyj społecznych oraz sfer obywatelskich.

Nabożeństwa na intencję „Tygodnia“ odbyły się także w kościołach parafjalnych oraz w Zborze ewangelickim. Nabożeństwo w Synagodze izraelickiej odbyło się w piątek 16 bm.

Niepomyślna pogoda przeszkodziła rozwinięciu się w całej pełni dalszych punktów wczorajszego programu, ograniczając udział publiczności w imprezach propagandowych i zabawowych na wolnem powietrzu.

Mimo padającego deszczu jednak odbyły się **zapowiedziane koncerty orkiestr** przed Województwem i na placach publicznych. Niemniej odbył się **pochód propagandowy drużyn obrony przeciwgazowej,** który wyruszył o g. 12 w południe z koszar przy ul. Jabłonowskich. Na czele pochodu niesiono tablicę z napisem, który zamieściliśmy na wstępie sprawozdania — po drugiej stronie tablicy był napis: **Każdy winien być członkiem LOPP.**

Tuż za tablicą propagandową szła orkiestra 40 pp., a za nią w maskach przeciwgazowych żeńska drużyna przysposobienia przeciwgazowego gimnazjum państwowego. W dalszym ciągu pochodu ukazał się oddział z psami ratowniczemi, także ubranemi w maski, dalej oddziały wojskowe, straże pożarne, przysposobienie wojskowe, policja, wozy ze sprzętem walki przeciwgazowej, m. i. wóz akademickiego przysposobienia przeciwgazowego z tablicami propagandowemi i emblematami lotniczemi. Cały pochód przybrany w maski przeciwgazowe ze specjalnemi przyrządami ochronnemi, czynił wrażenie niezwykłe i uzmysławiał grozę walki gazowej, przeciw której wszelkiemi środkami bronić się musi każde społeczeństwo, pragnące zachować się przy życiu.

Pochód przeszedł ulicami miasta na plac Smolki, gdzie znowu nastąpił z okien LOPP. przy pomocy gigantofonu **wykład okolicznościowy.** Wykłady podobne odbyły się i w innych punktach miasta. Nadto odczyt przez radjo o **działalności lwowskiego Komitetu wojew. LOPP.** wygłosił o godz. pół do 6-tej p. **Adam Willman,** zaś od godz. 9 do 10-tej odbywało się w kinie „Tygodnia“ w Instytucie technologicznym **wyświetlanie filmów i projekcyj propagandowych.**

W dniu dzisiejszym odbędą się w dalszym ciągu odczyty i wyświetlanie filmów.

Przez cały dzień wczorajszy odbywała się **zbiórka uliczna na LOPP. Pamiętajmy jednak, że najważniejszym celem „Tygodnia“ jest obudzenie w społeczeństwie świadomości, że każdy obywatel winien być członkiem LOPP.** Jest to warunkiem naszego bezpieczeństwa.

Zamach bombowy w Borysławiu

dziełem UOW.

ŚLADY SPRAWCÓW PROWADZĄ DO DROHOBYCZA. — JAKIE STANOWISKO WOBEC TEGO FAKTU ZAJMĄ UKRAIŃSKIE ORGANIZACJE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Borysław, 18. maja.

(K). Jak juz wczoraj donieśliśmy, odbywała się w sobotę, 17. bm. w Borysławiu w sali Sokoła **Akademja dla uczczenia 11 rocznicy oswobodzenia Borysławia z pod inwazji ukraińskiej,** urządzona staraniem Związku Obrońców Podkarpacia.

Akademja ta, rozpoczęła się po g. 7-mej wiecz., a około godz. 9-tej podczas produkcji śpiewu solowego, **wpadł na salę granat reczny,** rzucony przez okno, znajdujące się po lewej stronie od sceny. Brzęk tłuczonego szkła i odgłos upadającego na podłogę granatu **przeraził licznie na sali zebraną publiczność, która panicznie rzuciła się ku wyjściu.** Granat upadł w przejściu pomiędzy sceną a pierwszymi rzędami krzeseł. Jeden z widzów, członek Zw. Obr. Podkarpacia, **por. rez. Wojcikowski porwał z podłogi granat i wyrzucił przez okno ze sali.** Tymczasem publiczność przerażona okrzykiem: „bomba“, który padł z miejsc bliższych sceny, **tłoczyła się przy wejściu,** usiłując wydostać się ze sali. Przytomności umysłu kilku osób z komitetu, urządzającego akademję, należy zawdzięczać, że **panika nie pociągnęła za sobą groźnych następstw.** Ich nawoływania, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane, zdołały w końcu uspokoić przerażoną publiczność i skłonić do powrotu na miejsca. **Akademja odbyła się następnie w spokoju do końca.** — Wiele osób jednak opuściło salę.

Policja państwowa rozpoczęła natychmiast **poszukiwania za sprawcami zamachu** pod kierownictwem **nadkom. Krupy,** który bezzwłocznie po wypadku przybył samochodem z Drohobycza. W ciągu nocy **aresztowano kilka osób,** które jednak dla braku dowodów **zostały dziś popołudniu zwolnione.** Ślady śledztwa prowadzą **wyraźnie do U. O. W.,** szczegóły jednak trzymane są przez władze w ścisłej tajemnicy.

Waszemu korespondentowi udało się jednak dowiedzieć, że podejrzenia skierowane są na podstawie licznych poszlak **przeciwko UOW. w Drohobyczu,** gdyż organizacja ta w swoich aktach terorystycznych **trzyma się zasady** delegowania do wykonywania zamachów **zwykle bojówek zamiejscowych,** a to celem zabezpieczenia zamachowców przed rozpoznaniem ich na miejscu czynu, przez osoby, które mogłyby ich znać osobiście lub z widzenia.

Zamach ten odbił się **przykrem echem wśród tutejszego społeczeństwa,** gdyż jest to fakt dotąd w naszem Zagłębiu nie notowany. Pomiędzy społeczeństwem polskiem a ruskiem **nie było dotychczas żadnych tarć,** a nawet ostatnie wybory do rad gminnych **odbyły się na podstawie wzajemnej ugody.** Ze zrozumiałą cierpliwością **oczekuje społeczeństwo polskie wypowiedzenia się w tej sprawie przez tutejsze organizacje ukraińskie.**

KRONIKA

19 | **MAJA** | **Poniedziałek** | **Piotra Kal.**

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 19-go o godz. 7.30 „Róż z Florydy“ — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 19-go o godz. 7.30 „Pan Topaz“ — tani dzień — ceny zniżone.

*

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA“.

(Sala Teatru Nowości).

W poniedz., dnia 19. maja br. „Ładne kwiatki no — no!“.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: „Szalona dziewczyna“, oraz **Hanka Ordonówna** w **dodatku dźwiękowym.**

CASINO: „Simba, król puszczy“.
CHIMERA: „Papo, ja chcę Hrabiego“.
COLOSSEUM: „Tajemniczy policjant“.
FATAMORGANA: „Przy kominku“.
GRAŻYNA: „Magdalena“ i komedja „Jej ideał“.
KOPERNIK: „Zapomniane Twarze“ i „Związek Podlotków“.
LEW: „Jego niewolnica“.
LUNA: „Sportowiec z miłości“ oraz „Bille Dove“.
MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie“. Ponadto „Uśmiechy“ (Bracia Calabraki).
OAZA: „Wyspa rozkoszy“.
PALACE: „KRYSTYNA“ film dźwiękowy.
PAN: „Dziewczę z karuzeli“ oraz „Miłość w przyrodzie“.
PASAŻ: „Sokół prerji“.
POLONJA: „Dama w wagonie sypialnym“.
PROMIEŃ: „Prawo młodości“
STYLOWY: „Sygnał wśród burzy“ i komedja.
UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

—□—

—□—

Z miasta.

Prezydjum Żyd. Klubu mieszczańskiego wzywa swoich członków do wzięcia gremjalnego udziału w dzisiejszym wiecu, zwołanym przez przez Żyd. Blok gospodarczy w sprawie Rady miejskiej, który odbędzie się o g. 7. wieczór w sali „Jad Charuzim“.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Obława w V. dzielnicy.** Wczoraj w nocy funkcjonarjusze policji z V. kom. P. P. przeprowadzili generalną obławę w śródmieściu, w wyniku której przytrzymano kilku osobników podejrzanych o różne czyny przestępcze.

(—) **Włamania i kradzieże.** Barbara Wolska, nauczycielka, zam. Tarnowskiego 101., doniosła wczoraj policji o kradzieży zegarka złotego „Cima“, oraz 2 torebek damskich i portfelu wart. 200 zł. — Izak Haecker, zam. Marcina 49., doniósł wczoraj policji, że wczoraj skradziono z jego stajni lejce oraz zegarek niklowany wart. 120 zł. — Z mieszkania Izaka Królika, Piekarska 1 c, skradziono wczoraj zegarek złoty wart. 1000 zł.

(—) **Dotkliwa zguba.** Stefan Krościński, zam. przy ul. Łyczakowskiej 75, doniósł wczoraj policji o zgubie koperty zawierającej kwotę 2300 zł.

(—) **Krwawe awantury.** Wczoraj popołudniu na ul. Źródlanej Edward Minczak, zam. Źródlana 52., w czasie sprzeczki przebił 2-krotnie nożem w okolicę nerek Józef Kłęka, zam. w Kleparowie, którego Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odstawiło do szpitala powszechnego. Minczak po czynie zbiegł. — W restauracji Hermana na Bogdanówce w czasie powstałej bójki, został przebity nożem w plecy i głowę przez nieznanego sprawcę Jan Gigoń, którego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

(—) **Ofiara nieostrożnego motocyklisty.** Wczoraj na ul. Chorążczyzny u wylotu ul. Akademickiej, została najechana przez motocykl nr. 91145. nieznana kobieta i doznała potłuczeń na całem ciele oraz zniszczenia płaszcza wart. 200 zł.

(—) **Rowerzysta potrącony przez automobilistę.** Mikołaj Tyczyk, jadąc wczoraj rowerem ul. Hetmańską, został potrącony przez autodorożkę nr. 8344. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Tyczyk wyszedł bez szwanku, tylko rower został uszkodzony.

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Wychowawcom nerwowych i złych dzieci ku rozwadze.

Lwów, 19. maja.

Ellen Key nazwała wiek XX. wiekiem dziecka. Bo też dzieckiem zajmowało się społeczeństwo z początkiem wieku XX. z większym zrozumieniem, aniżeli w dawniejszych czasach. I przyszła wojna. **Trudy wojenne, zaostrzona walka o byt, zniszczyło nerwy nasze. Zostały teorje, ale znikło zrozumienie dla dziecka.**

I stąd krzyk ten i żal zrozpaczonych rodziców i wychowawców, że zwiększyła się ilość dzieci nerwowych, że dzieci dzisiejsze są trudniejsze w wychowaniu od dzieci przedwojennych, że mnożą się dzieci nerwowe, dzieci złe.

Szereg drobnych spostrzeżeń poczynionych na plantacjach i ogrodach uzasadni to nasze twierdzenie. Wystarczy siąść w parku Kilińskiego i czynić spostrzeżenia nad zachowaniem się dzieci i ich wychowawców, nauczycieli, czy też rodziców. Sześcioletni, czy siedmioletni bąk uwija się po polanie i wyczynia najrozmaitsze figle, ku zadowoleniu swego otoczenia. Matka jest w dobrym humorze i w zabawie tej bierze udział, zachęcając go do dalszych krzyków i czułości. Jakże często następnego dnia obraz się zmienia. Tenże sam chłopak, z tymże samym humorem daje upust swemu temperamentowi, pewny poparcia i pochwały matki, ale matka jest dzisiaj w gorszym humorze, niema zrozumienia dla swojego pupila i strofuje go za to samo, za co go dnia poprzedniego pochwaliła. Dziecko nie rozumie stanowiska matki, nie zna i znać nie może jej trosk i stąd budzi się w duszy tego samego dziecka żal do swego wychowawcy. **Już często w tak młodym wieku tworzy się przepaść między dzieckiem a rodzicami, dziecko dochodzi do wniosku, że karane jest ono nie za przewinienia, ale za zły humor swoich rodziców.**

Nerwy rodziców, niekonsekwencja w ich postępowaniu, karanie za to, za co się dnia poprzedniego chwaliło, tworzy typ tzw. nerwowych i złych dzieci, które są w szkole najlepszymi kolegami, a potem w życiu najlepszymi i najofiarniejszymi ludźmi.

Jakże często stwierdzamy także na plantacjach takich

brak zrozumienia zupełnego dla wysłowienia się dziecka.

Nerwowi rodzice nie mogą zrozumieć, że myśl dziecka nie posuwa się często w tempie człowieka dorosłego i że zasób słów jego jest skromny. **Rodzice nerwowi nie pozwalają dzieciom się wysłowić, ale żądają od nich odpowiedzi szybkich, na które oczywiście dzieci nie stać.** Jakże często nie słuchają rodzice wywodów swych dzieci do końca, ale przerywają rozmowę nawet nie słusznem uderzeniem.

A wreszcie tzw. sprawa hałaśliwości i krzyku, oraz plecenia głupstw przez dzieci. Rodzice zapominają często o tem, że dzieci mają potrzebę pewnego wybrykania się, że mają potrzebę wykrzyczenia się, że mają potrzebę wreszcie ruchu. W każdym domu znajdzie się kątek, w którym dziecko przez czas krótki swobodnie może się poruszać. A jakże często stwierdzamy, że nerwowi rodzice, którzy dzieci swoje kochają do szaleństwa, najmniejszego **nie okazują zrozumienia dla tego właśnie żywiołowego ruchu dziecka, tak bardzo zresztą potrzebnego dla jego rozwoju.** Jeśli temperament, zabawa czy śpiew dziecka drażni wasze skołatane nerwy, czy nie lepiej **usunąć się** z pokoju zamiast tłumić radość życia waszego dziecka?

W dzisiejszej walce o byt potrafimy się łatwo poskromić. Potrafimy się poskromić w odniesieniu tak do przełożonych, jak i podwładnych, w odniesieniu do znajomych, jakoteż i bliskich, poskromić się tylko nie możemy, albo też nie chcemy w odniesieniu do tego, co bodaj najwięcej kochamy i co jest przyszłością życia naszego. Istnieje stare powiedzenie, że najpierw rodzice wychowują dzieci, a potem dzieci wychowują rodziców. Dziś często rodzice swych dzieci nie wychowują, wyobrażając sobie,

że krzyk, albo uderzenie starczy za nowoczesną pedagogję, starczy za perswazję, za rozum i serce.

I dlatego ilekroć dochodzi nas skarga o nieznośnych, o złych, o nerwowych dzieciach, zawsze powinniśmy zbadać stosunek rodziców do dzieci, a zobaczymy, że w przeważającej liczbie wina tkwi nie w dzieciach, ale w rodzicach, w ich nerwach.

To samo opanowanie się, które życie współczesne żąda od nas w walce o byt, żądać powinniśmy od nas samych w odniesieniu do dzieci naszych dla ich i naszego dobra, dla ich i naszego spokoju.

Dr. H. M.

O jaju i jego wartości odżywczej.

Lwów, 19. maja.

Jaje odgrywa w pożywieniu naszem dość wybitną rolę. Znamy wprawdzie szczepy afrykańskie, które hodują kury i gęsi, uważając przytem spożywanie jaj za grzech. A jeden ze znanych badaczy afrykańskich Vogel przypłacił wśród szczepów afrykańskich życiem swojem spożywanie jaj kurzych. Jaja, jak wiadomo składają się głównie z trzech części: ze skorupki, z białka i następnie żółtka.

Własności odżywcze ma tylko białko i żółtko. Nazwa białka prowadzić mogłaby do mylnych przesłanek, że głównym składnikiem białka jaja kurzego jest białko. Okazuje się jednak, że białka tego jest zaledwie 13 prc., a natomiast 85 prc. wody. Stąd też jest wartość odżywcza białka stosunkowo niewielka, większa natomiast jest żółtka, która posiada tylko 50 prc. wody, 16 prc. białka, a 31 prc. tłuszczu. Wedle obliczeń odpowiada jajko jedno wagi 40 do 50 gramów 40 gramom mięsa.

Człowiek potrzebuje dziennie około 80 gramów białka. Odpowiadałoby to około 14 do 17 jaj. Jakkolwiek nadmiar jaj jest dla organizmu szkodliwy, powoduje bowiem zaburzenia żołądkowe, drażni nerki, to mimo wszystko są jaja w małych ilościach dla organizmu pożądane. Najstrawniejsze są tzw. jaja miękkie, najtrudniej strawne jaja sadzone i jaja twarde. Jaja powinne być świeże i nie mieć zapachu, ani siana, ani siarkowodoru. Mało ogółowi znanym jest fakt, że w wyjątkowych wypadkach mogą jaja zawierać w sobie prątki gruźlicy, które co prawda odmienne są od prątków ludzkich, niemniej jednak mogą być dla ustroju szkodliwe. I stąd zwyczaj picia jaj na surowo jest czasami dla organizmu ludzkiego rzeczą niebezpieczną.

Strój męski i kobiecy.

Lwów, 19. maja.

Gdyśmy się przypatrywali w okresie przedwojennym akcesorjom odzieżowym nowoczesnej kobiety, wtedy na widok morderczych gorsetów, olbrzymich szpilek, wkładek, sukien przyziemnych, krępujących ruch każdy, spoglądaliśmy z dumą wyższości na ubiór męski. Kobiety, które w okresie wojny przeprowadziły tak gruntowną, a skuteczną walkę emancypacyjną, przeprowadziły ją także i w odzieży swej. I podczas, gdy strój męski od lat conajmniej stu nie uległ zmianie, jakimże zmianom uległ strój kobiet.

I strój niewieści nie odpowiada dziś wszelkim wymogom współczesnej hygjeny, ale jakaż różnica między nim a strojem mężczyzn. Materjał strojów kobiecych jest lekki i przewiewny, dostępny dla powietrza i słońca, w lecie szyja jest wolna. A w zimie? Ten sam strój letni w pokoju ciepłym i ogrzanym, a ciepłe futro, czy palto na ulicę. Mężczyzna zaś zapięty od szyi aż po stopy w materjałach ciemnych, nieprzepuszczających ani słońca, ani powietrza, zbiorowisko wieczne kurzu. Cóż tu wspominać o stroju wieczorowym, ze sztywnym kołnierzem, drażniącym razem z potem skórę szyji, z twardą koszulą, nie dozwalającą skórze odetchnąć i szelkami wciskającemi się w mięśnie jego. A w lecie? Miękki kołnierz, przepacany, drażni mężczyznę stale zapiętego.

Prof. Friedberger, który szeroko zajmował się zagadnieniem ubioru męskiego i żeńskiego, z punktu widzenia hygjeny podziwia konserwatyzm i wytrwałość mężczyzn, których strój dochodzi niekiedy do sześciu czy siedmiu nawet kilogramów wagi. Ubiór męski wymaga reformy, wymaga jej głównie w porze letniej, a jednak po dzień dzisiejszy tej reformie nie uległ. Brak zdecydowanych ludzi, zarówno wśród wybitnych krawców, jakoteż i lekarzy, którzyby tę palącą kwestję wzięli w swoje ręce i załatwili ją w myśl prymitywnych zasad hygjeny, którą mężczyźni tak chętnie obecnie, przy każdej sposobności głoszą.

Ręce myć!

Lwów, 19. maja.

Nakaz ten wydawać się musi inteligentnemu ogółowi niewątpliwie conajmniej śmiesznym, a jednak z wezwaniem tem zwrócić się musi nawet do nieinteligentnego ogółu lekarz stykający się nie tylko z chorym, ale jego otoczeniem. Niejednokrotnie już zastanawiano się nad tem na pozór dziwnem zjawiskiem, dlaczego naogół lekarze nie ulegają tak często zakażeniom, jak uledzby powinni ze względu na częstość ich stykania się z chorymi i z materjałem zakaźnym. Nie ulega wątpliwości, że choroby zakaźne czynią wśród lekarzy znacznie większe spustoszenia, aniżeli wśród innych warstw ludności. Czynią je jednak w tych schorzeniach, w których często lekarz jest bezbronny, jak np. w tyfusie plamistym. Obrona lekarza często sprowadza się tylko do gruntownego mycia rąk po każdem badaniu chorego. I to mycie wystarcza, ażeby go ochronić od tych przedewszystkiem licznych schorzeń, które dostają się do narządu oddechowego, czy też narządu trawienia. Pamiętać bowiem należy, że nie wszystkie pokarmy spożywamy widelcami czy łyżkami, ale znaczną ilość pokarmów, a przedewszystkiem nasz chleb codzienny wprowadzamy do jamy ustnej ręką. A ręką wprowadzamy nietylko pokarm, ale także wszystko to, co na niej się znajduje, a zatem i zarazki. I dlatego słuszne jest obecne wezwanie jednego z przodujących społeczników niemieckich, prof. dra Grotjahna, który zwraca w czasopismach fachowych uwagę na niebezpieczeństwo, które w życie nasze wnosi nienależycie myta ręka i wzywa do częstszego mycia rąk, zwłaszcza tych, którzy przebywają w sąsiedztwie chorych.

SKRZYNKA ZDROWIA.

„Zmartwiona" ze Lwowa. Żywo z panią współczuwamy. Ale obawiam się, że odpowiedź nasza panią w zupełności nie zadowoli. ad 1 dziecko rodziców o niebieskich czy zielonych oczach może mieć oczy piwne., ad 2 ekspertyzę krwi przeprowadzi pani każda poważniejsza pracownia bakterjologiczna we Lwowie, do których powinna pani się zwrócić. Wątpimy jednak czy sąd uzna ekspertyzę taką za wystarczającą.

P. Karol Sz. Trembowla. O kamicy nerkowej napiszemy obszerniej, ponieważ sprawa nie jest pilna. Dlatego na razie zaznaczamy, że Truskawiec w wypadkach tych oddaje rzeczywiście duże usługi.

Anna Z. Przemyśl. O mydle napisaliśmy i dlatego radzimy szukać w dawniejszych dodatkach, które jak pani podaje zbiera.

„Zrozpaczony" Zaleszczyki. Radzimy wieczorne kąpiele nożne, wcieranie 10% roztworem formaliny, oraz zasypkę salicylową, którą pan w każdej aptece dostanie.

Pani F. B. w Stanisławowie. Z powodu pół litry mleka nie tyje pani. Przyczyna napewno tkwi gdzieindziej.

Pani M. Kołomyja. Żółte plamy występują często w ciąży. Wobec bliskiego rozwiązania niech się pani nie martwi, z przyjściem dziecka na świat niewątpliwie znikną plamy.

„Ogień" Lwów. Zmiany chorobowe, o których Pani nam donosi towarzyszą: 1) gorączce, 2) zaburzeniom menstruacyjnym, 3) rozmaitym chorobom skórnym. Sprawa w każdym razie nie jest niebezpieczna. Rozstrzygnąć można jedynie przez badanie, zwrócić się należy naraziе do lekarza chorób skórnych, a później do lekarza chorób kobiecych.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w maju.

(l) **Komitet rozbudowy** m. Tarnopola otrzymał z Funduszu Rozbudowy z Banku Gospodarstwa Krajowego na rok 1930 kontyngent pożyczkowy dla miasta Tarnopola w globalnej kwocie 480.000 zł. Na posiedzeniu z dnia 15 maja Komitet rozdzielił kontyngent ten w sposób następujący: Henryk Schwarzwald na ukończenie budowy trzypiętrowego gmachu przy ul. Mickiewicza rozpoczętej jeszcze w r. 1928 w wykonaniu dawniejszej uchwały Komitetu 145.000 zł. Stanisław Korczyński 8.000 zł. Tekla Cuszakowa 2.500 zł., Gruber Betti 5.000 zł. Mackiewicz 5.000 zł. Warchałowska Teofila 10.000 zł. Czyrski Józef 50.000 zł. Diaków Michał 2.500 zł. Stanisławczuk Jan 8.000 zł. Jankowiecka Anna 8.000 zł. Diaków Antoni 40.000 zł. Towarzystwo rolniczo-osadnicze 16.000 zł. Szulz Jan 10.000 zł. Pawliski Karol 5.000 zł. Achs Abraham 20.000 zł.

Nowa Rada Miejskiej Komun. Kasy Oszczędności miasta Tarnopola wybrana została przez Radę miejską w następującym składzie: Polacy: inż. Lesikiewicz, prof. Mazur, inż. Murzewski, ks. dr. Ratuszny, Schmidt, Śliwiński, Steinhaerzel, Żydzi: Einleger Beril, Margulies Samuel, Ochs Chaim, Stoekl Dawid, dr. Weissnicht i Zeller. Rusini: Brykowicz Hilary prof i Majka Iwan.

Budżet miasta na rok 1930-31 uchwalony został na szeregu posiedzeń Rady miasta odbytych w pierwszej połowie maja. W ogólnych cyfrach przedstawia się następująco: Suma zwyczajnych wydatków 1.204.412 zł., nadzwyczajnych 345.120 zł. razem 1.559.532 zł. Suma dochodów zwyczajnych 1.217.438 zł. nadzwyczajnych 342.120 zł. razem miljon 559.558 zł.

Siostry Halama w Tarnopolu. Dnia 22 maja będziemy mieli prawdziwą senzację w sali Sokoła wieczór tych gwiazd warszawskiego teatru rewjowego „Morskie Oko". Niesłychanie szeroka skala ich talentów, olbrzymi zakres ich repertuaru, nieporównany temperament i precyzja w wykonaniu ich tańców stanowią rękojmię bogatych wrażeń artystycznych dla naszej publiczności.

Tow. Przyjaciół Muzyki ożywiło swoją działalność. W zeszłym tygodniu urządzony staraniem towarzystwa koncert utalentowanego pianisty Marjana **Ponofilesa**, absolwenta filozofji stanowił prawdziwą biesiadę artystyczną dla zasłuchanej w muzykę publiczności. W przyszłym tygodniu urządza Szkoła Tow. Prz Muz. popis swoich uczniów.

Kronika rudecka.

Rudki, w maju.

Zbierają się chmury. Przesilenie na rudeckim ratuszu mimo prób pacyfikacyjnych, podjętych przez różnych miłośników świętego spokoju, zbliża się do punktu krytycznego. Widocznie bardzo nieszczęśliwe były podstawy, na których rozbudowany został samorząd rudecki. Wypadki idą szybko naprzód. Rada miejska, niepomna swego wieloletniego zaufania, uchwaliła burmistrzowi votum nieufności. Na domiar klęsk wiceburmistrz zaskarżył burmistrza i sekretarza gminnego o oszczerstwo, a znów Ochotnicza Straż Pożarna wiceburmistrza o obrazę całego korpusu. Miasteczko ma uciechę, a sądy nową porcję roboty. Oczywiście w miarę zaostrzania się i komplikowania sytuacji rosną jak na drożdżach apetyty na spodziewany wakans burmistrzowski. Kandydatów jest w tej chwili czterech, ale powiadają, że będzie ich znacznie więcej. Walka między poszczególnymi kandydatami nie należy jednak do tematu; są to sprawy raczej rodzinne.

Kronika czortkowska.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w maju.

Wielki Czortków. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów i uchwały rad gminnych m. Czortkowa oraz podmiejskich gmin Stary Czortków i Wygnanka nastąpiło połączenie tych trzech gmin w jedną całość. Na czele Magistratu wielkiego Czortkowa stoi p. rejent Stanisław Michałowski. Do rady przybocznej zostali obrani: aptekarz Palek, jako zastępca komisarza. Karol Wojewoda I. asesor, Michał Dzionyk II. asesor, jako radni: pp. Piotr Galant, Jan Uhrynowski ks. Alwary Komórek, Szymon Tomaszewski, dr. Wilhelm Birnbaum, Jan Inglot, Jan Chodzicki, dr. Elektrowicz, Norbert Feuerstein, dr. Jurczyński, Jakób Manowski, Józef Herman i Józef Harman. W ciągu lata zostanie ukończony piątrowy gmach ratusza miasta Czortkowa, które liczy obecnie 18.000 mieszkańców i należy do jednego z większych miast naszego Województwa.

Przeniesienie zastępcy starosty. Tutejszy zastępca starosty p. dr. Stanisław Krzyś przeniesiony został w tym samym charakterze z Czortkowa do Łomży.

Kronika żółkiewska.

Żółkiew, w maju.

Koło Przyjaciół Związku strzeleckiego zostało dnia 4. bm. z inicjatywy tut. Powiat. Komitetu W. F. i P. W. założone. Na zebranie organizacyjne przybyli naczelnicy wszystkich władz miejscowych, cywiln., wojsk., przedstawiciele duchowieństwa, ziemiaństwa, organizacji stowarzyszeń, miejscowej inteligencji oraz liczni naczelnicy władz z powiatu itd. itd. W zastępstwie p. dowódcy O. K. VI. przyjechał p. pułk. Czadek, kierownik okręg. komitetu W. F. i P. W. Po zagajeniu przez p. starostę powiat. Bernatowicza i referacie p. Mazura, sekretarza tut. Wydziału Rady powiatowej uchwalono jednogłośnie założyć tu Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego, do którego natychmiast zgłosili tłumnie swój akces wszyscy zebrani na sali. Na prezesa wybrano p. barona Eustachego Horrocha, właściciela dóbr Stanisłówka, na wiceprezesa O. Dominikanina Justyna a na skarbnika p. Stanisława Przemyckiego, dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności pow. żółkiewskiego.

Powiatowy związek hodowców koni, został tu onegdaj zawiązany z inicjatywy okolicznego ziemiaństwa.

Żółkiewskie Towarzystwo Dramatyczne, zostało tu niedawno założone. W skład zarządu weszli pp. Żarczewski jako prezes, Wójtowicz jako wiceprezes, Kulikowski i Herbst jako sekretarze a na członków wybrano: pp. Żychiewiczową, Łuszczkiewiczkę, kpt. Koeniga, Dyl i Janz.

Z życia kulturalnego. Dnia 1 bm. odegrano tu staraniem ruchliwego w swej społeczno-kulturalnej pracy w tut. kresowej stannicy Związku Pracy Obywat. Kobiet sztuki sceniczne Bjoernsona pt. „Nowożeńcy" z pp. Żarczewskim i Ligęza-Koenigową w roli tytuł. i „Bilecik miłosny" Bałuckiego z p. Żarczewskim w roli tytuł. Całość wypadła dobrze, czego dowodem były niemilknące oklaski.

Na członków Tymczasowej Rady powiatowej w Żółkwi, powołał pan wojewoda następujących obywateli: pp. dr. dr. Niecia, zastępcę tut. starosty powiatowego, ks. Wałęgę prob. rz. w Kulikowie, Leona Dudzika, dyrektora poczty w Mostach Wielkich i Jonasa Szapirę, prezesa tut. żyd. gminy wyznaniowej.

Wśród pism i książek.

Lwów, 19. maja

Kazimierz Brończyk: Rejtan. Dramat w 3 aktach. Stron 97. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 4. Na tle katastrofy pierwszego rozbioru tragiczne zagadnienie czy naród jest prawem moralnem, niewysychającem źródłem mocy? Na czem ufundować to prawo — na świadomości indywidualnej czy na wypadkowej zbiorowego wysiłku społeczności? Zagadnienie równie aktualne dziś jak kiedyś. Ta aktualność wyziera z dramatu, który podobnie jak i dotychczasowe utwory sceniczne tegoż autora, jest wyrażeniem dzisiejszości pod pretekstem tragedji historycznej. Akcja dramatu rozgrywa się w przeciągu dwu dni i jednej nocy. Akt pierwszy przedstawia króla Stanisława i jego najbliższe otoczenie w przeddzień tragicznej sesji sejmu rozbiorowego. Dusze przeżarte rozkładczym racjonalizmem XVIII w., bez woli, której warunkiem wiara w określony dogmat, dusze z kruchej porcelany, tragiczne swoją niemocą wobec wielkości wypadkowej. Akt drugi to matejkowska scena sejmowa. Rejtan szukający oparcia dla moralnego prawa narodu w owej wypadkowej zbiorowego wysiłku, a kiedy go tam nie znajduje, kiedy naród gniewny nie wszedł na salę sejmową i nie zburzył ohydnego dzieła Ponińskich. wówczas pada na próg z obłędem w głowie nieszczęsnej. Akt III, rozgrywający się w tejże sali sejmowej, w nocy przeprowadza Rejtana poprzez mroki obłędu do wyzwolin w tej prawdzie, że prawo moralne jest przecież w irracjonalnej świadomości indywidualnej człowieka, że wystarczy, gdy jeden człowiek spożyje Boga w komunji, aby On był w niebie.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FELJETON „GAZ. POR." z 20. V. 1930.

Z sali koncertowej.

IV. koncert symfoniczny Pols. Towarzystwa Muzycznego za rok 1929—30.

Dzięki staraniom i artystycznej działalności dyrektora Adama Sołtysa zapoznało Pols. Towarzystwo Muzyczne publiczność lwowską z wspaniałą a może najokazalszą kompozycją Karola Szymanowskiego, z „Stabat Mater" na chóry, sola, orkiestrę i organy (op. 53). Wysoki walor tego porywającego potęgą swego nastroju, misternym układem głosów, archaicznem zabarwieniem harmonizacji i bogactwem oryginalnych kolorytów instrumentalnych dzieła, oraz wyborne pod batutą dra A. Sołtysa, wnikające w charakter utworu wykonanie znakomitego okazu muzyki pasyjnej wywarły na słuchaczach szereg niezwykłych i — rzec można — niezatartych wrażeń.

W porównaniu z poprzednimi, pisanymi na orkiestrę dziełami Szymanowskiego odznacza się „Stabat Mater" pewnem uproszczeniem stylu i środków muzycznych. Z melodyki wyziera zwrot ku djatonice i zarysowują się tu wyraźniej kontury melodyjne. Kompozytor posługuje się często pochodami interwałów, nadającymi utworowi charakter archaizujący. Widocznem jest także znaczne uproszczenie środków muzycznych: pojawianie się epizodów dla instrumentów solowych, oraz brak niektórych potęgujących dynamikę instrumentów dętych, bez których orkiestra nowoczesna zazwyczaj obejść się nie może. Poszczególne części „Stabat Mater" jest ich sześć — zestawione są na zasadzie kontrastu. Pierwsza, powolna, o smutnym nastroju — niejako wstęp do dzieła — rozpoczyna się motywem granym przez flet, a przewijającym się następnie przez całą część. Bardziej ożywiona część II. ilustruje ból Matki Cierpiącej i zawiera obfity szereg efektów kolorystycznych. W III. części wysuwa się na pierwszy plan wykwintnie ułożony duet (alt i sopran), również imponuje tu słuchaczom bogactwo kolorytów instrumentalnych i wokalnych. Do najwspanialszych momentów należą też chór a capella (część IV), sola sopranowe i altowe, oraz owe pełne prostoty brzmienia przepiękne ustępy, które przypominają kompozycjo choralne okresu palestrinowskiego. Tu odznacza się chór cechami wybitnie archaistycznemi i porywa głębią wyrazu. W pełnej polotu V. części wybija się na pierwszy plan solo barytonowe. Do bardzo oryginalnych pomysłów należy psalmodja chóru męskiego. Pod koniec pojawia się porywająca gradacja, ilustrująca grozę i majestat sądu ostatecznego. W VI. części — stanowiącej rodzaj epilogu i zakończenej nastrojowem pianissimem — powraca ufny nastrój modlitwy, jakoby pojednanie się z Bogiem.

Wykonanie „Stabat Mater" było, jak to już zaznaczyłem, artystyczne. Dzielnie trzymały się chóry, efekty orkiestralne były wyzyskane, a do potęgi brzmienia przyczyniały się w znacznym stopniu organy. (P. M. Nowakowski). Energicznej i umiejętnej batucie dyrygenta dra A. Sołtysa należy się nietylko za tak dodatni rezultat końcowy, lecz również za gorliwą pracę przygotowawczą jak najgorętsze uznanie.

Soliści wywiązali się ze swych zadań więcej niż sumiennie. Ubolewam nad brakiem miejsca, który nie pozwala mi oddać suum cuique walorom głosowym sopranu (Stanisława Korwin - Szymanowska), altu (Helena Green-Skazowa) i barytonu (Edmund Płoński) i zastosować też do intelektualnych zalet interpretacyj odpowiednich i zasłużonych superlatywów.

Przechodząc obecnie — po omówieniu „Stabat Mater" Szymanowskiego — do oceny pierwszego numeru piątkowej produkcji (P. Hindemith, koncert skrzypcowy op. 36, na wielką orkiestrę kameralną), odnoszę dziwne wrażenie: jakobym spadał z nieba na ziemię, i notabene, na jakiś ohydny, zapełniony brzydkimi zaułkami teren. W tych zakątkach grasują jakieś wstrętne alegoryczne postacie, na których widnieją liczne napisy orjentacyjne, jak np. „Blaga", „Snobizm", „Maniera", „Kłamliwość", „Kakofonia", „Zboczenie", „Megalomanja" i inne słowa o niezbyt sympatycznej treści. Przeżywszy tak straszny sen, prawdziwy „Canchemar", straciłem już resztki werwy sprawozdawczej i nie będę krytykował kompozycji, która spowodowała — może nie tylko ku przykrości jednostki — silny ból narządu słuchowego. Bo konsekwentnie utrzymywana, nie rozwiązująca się, ani na chwilę natrętna i zgrzytliwa kakofonja może spowodować — prócz niesmaku psychicznego — dolegliwości też fizyczne.

Szkoda, że p. Marja Marco obrała sobie tak niewdzięczne pole do popisu skrzypcowego. Tu bowiem — prócz dość wydatnego tonu i pamięci, która musi być niezawodną do opanowania takiego „koncertu" — żadna z wielu może innych zalet gry nie mogła się uwydatnić. Dobrze jeszcze, że Curiosum — dziwoląg, czyli koncert Hindemitha, odegrany był na rozpoczęcie produkcji. Temu celowemu rozkładowi programu zawdzięczała koncertantka zaznaczające się za pomocą skromnych oklasków powodzenie, bardzo podobne do tak zwanego succes d'estime.

Sala Pols. Tow. Muzycznego była szczelnie zapełniona.

Fr. Neuhauser.

Genjalny reżyser Tairow o teatrze i aktorze

CIEKAWE OBLICZE NOWEGO TEATRU.

Lwów, 19 maja.

(=) Słynny reżyser moskiewski Tairow bawi obecnie na występach gościnnych w Wiedniu, gdzie wystawia **„Murzyna" O'Neilla** oraz **„Dzień i noc"**, operetkę **Maallia** w teatrze **„Neues Wiener Schauspielhaus".**

Z okazji pobytu Tairowa w Wiedniu, jeden z tamtejszych dzienników **miał z nim wywiad**, w którym wielki reżyser wypowiedział niezmiernie interesujące poglądy na teatr.

Tairow uważa więc, że na scenie o wiele ważniejsze jest to, co publiczność

widzi,

niż to, co **słyszy.** „Oko widza musi być bez przerwy czemś zajęte. U mnie wszystko jest **ruchem:** reżyserja, technika, wystawa, repertuar... Moi aktorzy muszą nie tylko dobrze mówić, śpiewać i tańczyć, ale być niele dwie że **akrobatami i żonglerami.** Dzisiaj muszą grać farsę, jutro operetkę, pojutrze tragedję'...

Ruch, ciągły ruch na scenie uważa Tairow za podstawę teatru. Ale nie zawsze. Rozróżnia on wypadki, kiedy należy zachować całkowity, nieledwie że uroczysty spokój. Np. taką sztuką jest **„Salome".** Tutaj w ciszy i czerwieni dekoracji powinna się odzywać tylko jedna postać w ruchu: Salome.

Tairow odrzuca całkowicie teatr **naturalistyczny i realistyczny**, uważa go za **kierunek już umarły.** „Nowy teatr" — powiada on — „musi być

teatrem dynamiki

i optyki, teatrem wielkich namiętności, wielkich gestów bogatych obrazów"...

Tairow rozpoczął karjerę reżyserską **w roku 1907.** Jego pierwszą inscenizacją był **„Hamlet". W roku 1913 założył w Moskwie** własny teatr z małą trupą. W roku następnym teatr ten przemienił się w duży teatr **„Kameralny".** Obecnie jest to jeden z **największych teatrów świata.** Przy teatrze ma Tairow **szkołę dramatyczną**, w której 200 uczniów kształci się na aktorów zgodnie z jego metodą.

Repertuar Tairowa zawiera m. i. także utwory: **„Salome" Wilde'a, „Fedrę" Racine'a, „Księżniczkę Brambillę" E. T. A. Hoffmanna, „Adriannę Lecouvreur" Scribea, „Człowieka, który był czwartkiem" Chestertona** (przeróbka sceniczna powieści), **„Romea i Julję" Szekspira, „Świętą Joannę" Shawa, „Murzyna" O'Neilla,** dwie operetki **„Girofle' Girofla" i „Dzień i noc"** i t. d. — Podczas obecnego tornée objedzie Tairow ze swym teatrem **Niemcy, Włochy,** a następnie **Amerykę Południową.**

Zamach samobójczy księżny rosyjskiej.

TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEJ EMIGRANTKI.

Lwów, 19 maja.

(=) Onegdaj rozegrała się w jednym z hoteli paryskich ponura tragedja emigrantki rosyjskiej, **księżny Wiery Liwoczew.** Księżna, kobieta 34-letnia, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie bardzo

znacznej dozy weronalu.

Lekarze mają jednak nadzieję, że **utrzymają ją przy życiu.**

Księżna, jak wielu innych członków rosyjskich rodzin arystokratycznych, padła **ofiarą przewrotu bolszewickiego.** Rodzice jej posiadali niegdyś

ogromne dobra

w Rosji. Mąż jej i syn zostali **rozstrzelani w Moskwie.** Księżnie udało się uciec za granicę. Osiadła w Paryżu, wiodąc tu w niedostatku **życie samotnicze** — w odcięciu od całego świata. Wreszcie nędza i depresja duchowa skłoniła ją **do zamachu na życie.** Zażyła 30 tabliczek weronalu! Ktoś inny przypłaciłby to natychmiastową śmiercią. Księżna jednak, która od lat jest

namiętną morfinistką,

posiada organizm tak doskonale uodporniony na trucizny, że owa znaczna doza weronalu wywołała tylko **utratę przytomności i silne zaburzenia systemu nerwowego.** Obecnie księżna przebywa w szpitalu i po kilku tygodniach przyjdzie zupełnie do zdrowia.

Naród brudasów.

LUDZIE, KTÓRZY NIGDY SIĘ NIE MYJĄ.

Lwów, 19 maja.

(=) Ilość mydła zużywanego przez dany naród ma świadczyć o **stopniu cywilizacji** tego narodu. W takim razie Tybetańczycy stoją na bardzo niskim poziomie wśród **rodziny ludzkiej.** Kapitan **Astor,** autor dzieła **„Walka o Everest"** i jeden z uczestników wyprawy na szczyt tego olbrzyma górskiego, radzi, aby rozmawiając z Tybetańczykami, stać po stronie, skąd

wiatr wieje,

Tybetańczycy bowiem posiadają właściwość **nieprzyjemną dla nosów europejskich,** które — co prawda — usprawiedliwić można surowością klimatu, wśród którego żyją.

„Pewien Tybetańczyk — opowiada kapitan Astor — i to należący do starej szlachty tybetańskiej, oświadczył mi raz z dumą, że **kąpał się** tylko

dwa razy w życiu.

Raz wykąpano go, gdy **na świat przyszedł,** a drugi raz wykąpał się **przed ślubem.** I jestem przeświadczony, że mówił prawdę, tak **przenikliwa woń** biła od jego osoby..."

Autor widział tylko raz **kąpiącego się Tybetańczyka.** Do płytkiego strumienia w pobliżu Szikardsongu wskoczył zupełnie

nagi młodzieniec.

Zjawisko to było tak niezwykłe, że kapitan zbadał przyczynę jego bliżej i okazało się, iż kąpiący Tybetańczyk był **obłąkany.** Nie wiedział, co czyni...

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, dnia 19. maja.

Lwów, 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.30 „Walka gazowa" — wygł. p. insp. Ignacy Jeleniewski. 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji" w Warszawie. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.40 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Pogadanka muzyczna — transmisja z Warszawy. 20.30 Transmisja z Warszawy: Operetka Fr. Lehara: „Skowronek". 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton. Prof. Wł. Witwicki „Człowiek nowoczesny w świetle psychologji". 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki salonowej z „Oazy" w Warszawie. Orkiestra M. Romano.

WARSZAWA 17.45 Konc. chóru łotewskiego pod dyr. Teodora Reitera. — **LIPSK** 21.00 Konc. symf.. **KRÓLEWIEC** 21.20 Suity koncertowe. **BRATISLAVA.** 19.35 Konc. ork. **WROCŁAW** 21.15 Recital fort. Ludwika Kuhna. **BRNO** 21.00 Koncert. **SZTUTGART** 20.00 Konc. międzynarodowy. **HAMBURG** 21.00 Wieczór Goldmarka. **BUKARESZT** 20.00 Koncert kameralny kwartetu Theodoresco. **BERLIN** 16.30 Konc. Konserw. Klindworth-Szarwenki, 20.30 Koncert: Solista Stefan Frenkel. **RZYM** 21.02 Wieczór muz. lekkiej i komedja. **LANGENBERG** 16.225 „Goodwill day". **PRAGA** 20.00 Recital wokalny E. Reissgowej. 20.30 Koncert kam kwintetu praskiego. **MEDJOLAN** 20.30 „Belfagor" opera Respighi'ego. **BRUKSELA** 21.00 Program międzynarodowy — Niemcy—Belgja—Anglja. **WIEDEŃ 20.00** Anton Tausche odśpiewa arje i pieśni., 20.30 Konc. wagnerowski. **BUDAPESZT** 19.50 Konc. chóru kościelnego. 20.50 Lili Keleti (fort.) Zathureczky (skrz.). **MOSKWA** 18.00 „Aptekarz" — opera Haydna. **PARYŻ** 21.00 „Testament ojca Leleu". **HILVERSUM** 20.40 Transmisja wieczoru Beethovena.

Wtorek, dnia 20 maja.

WARSZAWA 16.15 Muz. z płyt gramofonowych, **LIPSK** 16.30 Marsze i walce. **WROCŁAW** 21.30 „Światło i cienie". Obrazki wielkomiejskie. **HAMBURG** — 19.55 „Car i cieśla" — opera kom. Lortzinga. **FRANKFURT** 22.20 Muz. kamer **BERN** 21.00 „Swały" — wes. scenka Czechowa. **BERLIN** 16.40 Ośm utworów fort. Hannsa Eislera. 19.05 Konc. popul. 21.00 „Und wir haben nichts dagegen getan" słuchowisko Maxwella Andersona i Karola Hickersona. **RZYM** 21.02 Konc. z udziałem kwartetu rzymskiego. **PRAGA** 21.30 Recital fort. W Freunda. **OSLO** 22.10 Beethoven: Symfonja III Eroica. **MEDJOLAN** 20.30 Wieczór muz. włoskiej. **BRUKSELA** 21.15 Konc. radjoork. **WIEDEŃ** 20.00 Piosenka wiedeńska. — 21.00 „Gute nacht, Herr Pantalon" — opera kom. 22.00 Recital fort. prof. Isserlisa. **RYGA** 18.30 Transm. z Opery. —

23

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Zato ja widziałem doskonale! — zawołał Arystydes. — Przyszedł pan tutaj, będąc pewnym, że łatwo będzie oszukać cudzoziemców, nieznających zupełnie prawideł ecorte. Przybył pan do Aix jako zdobywca serc młodych nieuświadomionych angielek. Ach,sale eseroc! Nigdy pan nie przypuszczał, że będzie pan miał do czynienia z Arystydes'em Pujolem. Każe się pan nazywać hrabią de Lussigny. Znam pana, — Arystydes widział hrabiego po raz pierwszy w życiu, ale przydaje się zwykle tajemnicza pewność siebie, — pańskie dossieur spoczywa już w rękach prefekta tutejszej policji; jutro i ja będę miał wszystkiem dane, bowiem monsieur Lepinc jest moim serdecznym przyjacielem, jeździmy zawsze razem na polowanie. Acha, przeląkł się pan? Proszę mi przysłać swoich sekundantów, o zobaczy pan co z nimi uczynię.

Hrabia de Lussigny podkręcił wąsy i porwał za kapelusz.

— Sekundantami mymi będą oficerowie francuskiej armji, — zawołał od progu.

— A moimi będą dwaj żołnierze, — odparł wesoło Arystydes. — Nom de Dieu! — zawołał, gdy tamten opuścił już pokój. — Pozwoliliśmy mu zabrać pieniądze.

— Głupstwo, zabrał z sobą niewiele, — rzekł Miller, — ale gdyby pana tu nie było, zabrałby mi wszystko z pewnością. Będę bardzo rad jeżeli kiedykolwiek będę mógł się panu wywdzięczyć w jakikolwiekbądź sposób.

Arystydes wyszedł od Millera, aby poszukać pań Errington, ale nigdzie ich znaleźć nie mógł i dopiero przed samym wieczorem spotkał panią Errington w hotelowym vestibulu. Podszedł do niej i w krótkich słowach opowiedział całe zajście. Pobladła nagle z rozdrażnienia.

— Córka moja jest z nim zaręczona, — szepnęła. — Sama dowiedziałam się o tem przed chwilą.

— Zaręczona? Sareblen! Ach, le goujet! — uczucie jego do Miss Betty stawało się gorętszem w tej chwili. — Ach, le sale type! Voyons! Zaręczyny należy zerwać natychmiast! Pani jest przecież matką.

— Ona w nic teraz nie uwierzy.

— Niech jej pani wszystko powie. Jestem pewien, że odniesie to pożądany skutek, ale...

Pani Errington mięła chusteczkę w palcach.

— Betty jest taka uparta, — rzekła, patrząc błagalnie w twarz Arystydesa. — Jestem pewna, że nie uwierzy. Och, co mam robić, monsieur Pujol? Przecież ona ma posag zupełnie niezależny i jest pełnoletnią. — Jestem bezsilną zupełnie.



— Niech jej pan wszystko powie.

— Przyjmę jutro jego sekundantów, — zawołał Arystydes, — i zabiję go, jak psa. Voila!

Pojedynek? Nie. To okropne! — biedna kobieta była zrozpaczona.

Dramatycznym ruchem Arystydes przycisnął do piersi plikę wieczorowych gazet, które wziął przed chwilą ze stolika.

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez [illegible] doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sp. z ogr. [illegible] PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.